CZĘŚĆ XVII. № 3. ROK 9. (1838.)

# TYGODNIK

## PETERSBURSKI.

### GAZETA URZĘDOWA

### KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniom do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

PIĄTEK $\frac{7}{19}$ STYCZNIA.

## Wiadomości krajowe.

*Petersburg* $\frac{6}{18}$ *Stycznia.*

— Przez roskaz dzienny Cesarski z d. 29 Grudnia z. r., zostają mianowani: Vice-dyrektor budowniczego Departamentu wydziału marynarki, Jenerał-major *Butkowski*, Zarządzającym tym Departamentem; Dowodzca północnego okręgu, Jenerał-major *Walujew* i podpułkownik de *Brunold*, Członkami Rady tegoż Departamentu, a pułkownik *Foullon*, Dowodzcą północnego okręgu.

— Przez Reskrypt Cesarski, z d. 6 Grudnia, Naczelnik 3 pieszej dywizyi gwardyjskiej, Jen.-porucznik *Arbuzow*, mianowany kawalerem orderu Orła Białego.

*Ukazy* Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

*11 Grudnia.* Sprawujący obowiązki Ekaterynosławskiego Cywilnego Gubernatora, Rzecz. R. Stanu *Peutling* zatwierdzony został na tym urzędzie.

*13 tegoż m.* Tyfliski Wojenny Gubernator Jenerał-porucznik *Brajko*, do czasu przekształcenia władz w kraju Zakaukazskim, ma zarządzać też i cywilnemi interesami w Gruzyi, pod zwierchnictwem Głównozarządzającego, na zasadach, na jakich ten wydział był polecony Tyfliskiemu Wojennemu Gubernatorowi Jenerał-adjutantowi Strekałow.

*16 tegoż m.* Vice-Dyrektor Departamentu zagranicznego handlu, Rzecz R. Stanu *Bołgowskoj* mianowany Sprawującym obowiązki Twerskiego Cywilnego Gubernatora.

— Na przedstawienie P. Ministra Spraw Wewnętrznych, w nagrodę odznaczonej gorliwością służby, N. Cesarz Jmć raczył w dniu 11 Grudnia podnieść do rang: Assesora Kollegialnego, Radzcę honorowego, Sztab-lekarza, Doktora powiatowego Mohylewskiego *Bolcewicza* i Radzcy honorowego Sekretarza Kollegialnego, Rządzcę Kancelaryi Wileńskiego Cywilnego Gubernatora *Urazow*.

— Na przedstawienie tegoż P. Ministra, N. Cesarz Jmć, w dniu 11 Grudnia, raczył roskazać oświadczyć Monarsze zadowolenie, w liczbie innych: Kowieńskiemu Policmejstrowi Podpułkownikowi *Magnuszewskiemu;* Ziemskiemu Sprawnikowi Orszeńskiemu, Sekret. gubernialnemu *Rostkowskiemu;* Mińskiemu powiatowemu Marszałkowi *Piszczałło*, byłemu Upitskiemu Ziemskiemu Sprawnikowi *Ryszkiewiczowi* i Prezydentowi Wileńskiego Ewangelicko-reformatskiego Kollegium *Estko.*

*Ukazy Rządzącego Senatu.*

S 1 Departamentu.

1) *15 Grudnia.* O uwolnieniu ludzi ze stanu podatkujących, szczepiących ospę, od opłaty podatków i innych powinności.

2) *tegoż dnia.* O nadaniu Policmejstrom i Horodniczym prawa ostatecznego rozstrzygania spraw, których wartość nie przechodzi 20 rubli.

3) *tegoż dnia.* O przyjmowaniu do służby cywilnej dzieci kuryerów.

4) *16 tegoż m.* O uzyskiwaniu podwójnych miejskich podatków i sztrafu 250 rubli od ludzi stanu kupieckiego, których sam rząd odkryje jako opuszczonych w 8 popisie ludności.

5. *14 tegoż m.* O sposobie rewidowania sznurowych xiąg z dokumentami szpitalów miejskich w Wierchniednieprowsku i Słowianoserbsku.

6) *15 tegoż m.* Z ogłoszeniem Zdania Rady Państwa, zatw. przez N. Cesarza w d. 16 Listop. z. r. którém ustępy 1261 artykułu Układu Praw Kryminalnych zmienione zostają w sporób taki: «Pod sąd Rządzącego Senatu «podchodzą: *punkt 6.*) «Prezydenci Izb sądowych i Prezy-«dujący we wszelkich innych równych tymże Izbom sądow-«nictwach w gubernijach i prowincyach, tudzież Radzcy

«Głównych zarządów w Syberyi i prowincyalni w tymże «kraju Naczelnicy — 8.) Gubernijalni i Obwodowi Prokurorowie.»

7) *16 tegoż m.* O prawidłach urządzenia żydowskich osad, znajdujących się w Chersońskiej gubernii.

8) *18 tegoż m.* O urządzeniu Czesmieńskiego domu przytułku Inwalidów.

9) *tegoż dnia.* O pensyach, jednoczasowych wsparciach dla medyków, weterynarzy i urzędników aptekarskich, tudzież żołnierzy, wdów i ich dzieci.

10) *20 tegoż m.* O prawidłach dodatkowych urządzenia Suzdalskiego domu przytułku.

---

W Pszczole północnej czytamy: «N. Cesarz Jmć w ciągu kilkomiesięcznej podróży Swojej, nie widziawszy korpusu gwardyi w zupełnym jego składzie, raczył dziś nakazać ogólną rewiją, ażeby jednoczasowie oddać należytą cześć bohoterom wojen z lat: 1812, 1813, 1814 i 1815, których pomniki były odsłonione w rocznicę 25cio-letniego obchodu oswobodzenia Rossyi od napadu nieprzyjaciół. 29 Grudnia, o godzinie 11 rano, wszystkie wojska, składające garnizon Petersburski, uszykowały się na placu Admiralicyi. O południu N. Pan z orszakiem Swoim, objechał szyki walecznych Swych wojowników i poprowadził ich na Newską Perspektywę. Zrównawszy się s pomnikiem xięcia feldmarszałka *Barclay de Tolly*, Cesarz zatrzymał wojsko, które sprezentowało broń, i wykrzyknęło: «hurrah!» wodzowi, który rozpoczął wojenne działania w 1812 roku, i po 20stu miesiącach przyprowadził ruską armiją do Paryża. Potém Cesarz, tymże samym sposobem, zatrzymał się przed pomnikiem xięcia *Kutuzowa-Smoleńskiego*, i oddał hołd Wodzowi, który w samem sercu Rossyi zgnębił dotąd niezwyciężonego zdobywcę, który go z granic naszych wyrugował i założył osnowę wszystkich dalszych zwycięztw ku nieśmiertelnemu wsławieniu rossyjskiego oręża. Zwycięzkie a uroczyste «hurrah!» powtórnie wstrzęsło powietrze. Rozrzewniające uczucie uwielbienia i serdecznej wdzięczności ku Sprawiedliwym Monarchom, wzruszało serca nieustraszonych wojowników, świadków i uczestników wielkiej uroczystości. Starzy słudzy Cesarza, spółzawodnicy wojny o Ojczyznę, pałali roskosznemi wspomnieniami o swoich trudach i dokonanych czynach; o sławie, która uwieńczyła niezapomnianego Alexandra, wielkiego i mądrego do zwycięztw Przywodzcy. Młodzi ich towarzysze pałali chęcią wstąpienia w ślady wielkich wzorów, stać się ich godnemi następcami. Wszyscy zaś, którzy byli na tej wielkiej i rozrzewniającej uroczystości, ożywieni byli myślą, że w oczach i sercu Ruskiego Cara nie zginie żadna osobista Jemu i Ojczyznie usługa, i że każdy wielki czyn poddanego, jak kropla, która padła do morza, przerabia się na perłę, służącą do upiękrzenia Cesarskiej korony. Wszyscy wojacy, patrząc na pomnik wdzięczności Monarchów ku służbie wiernych poddanych, powtarzali w głębi swych dusz: «Bóg modlitwy, a Cesarz służby, «nigdy bez skutku nie zostawi.» (За Богомъ молитва, а за Царемъ служба не проподаетъ.)

---

# Wiadomości zagraniczne.

*Londyn 2 Stycznia.* Królowa 26 Grudnia przejechała do Windsor. — Po odroczeniu posiedzeń parlamentu ministrowie rozjechali się na święta na wieś, i w mieście jeden tylko lord Glenelg pozostał. Gazety tutejsze nie zawierają nic ważnego, oprócz rozmaitych zdań o mowie Prezydenta Stanów Zjednoczonych i wiadomości o Kanadzie. Pełno jest wieści skądinąd żadnej nie mających pewności. Zdaje się jednak że powstańcom lepiej się powiodło niż piszą niektóre gazety i że władze w ludności angielskiej nie znalazły spodziewanej pomocy. W Toronto mieszkańcy nie chcieli pozwolić aby załoga udała się do Moutreal, i utrzymywali że wojsko powinno strzedz tego tylko okręgu dla którego jest przeznaczone.

— *Morning Chronicle* pisze, że kupcy handlujący drzewem bardzo się lękają o koniec sprawy kanadyjskiej, przewidując nadzwyczajną drogość drzewa towarnego. Zapewniają, że s tego powodu cło od drzewa przychodzącego z morza Baltyckiego, będzie zmniejszone. Podług tejże gazety jeszcze przeo końcem Stycznia w Kanadzie zgromadzi się 10,000 wojska.

— Podług wiadomości s Kanady dochodzących do 6 Grudnia, lord Gosford wydał proklamacyą obiecującą przebaczenie powstańcom którzyby niezwłocznie wrócili pod władzę prawej zwierzchności- Inne odezwy zapewniają nagrodę 1000 f. st., za wydanie Papineau i mniejsze summy za innych dowodzców.

— Kanada, odkryta 1496 przez Jana Cabot, obywatela z Bristolu, w 1608 została zajęta na koioniją przez francuzów, w 1626 zdobyta przez anglików, a w 6 lat poźniej francuzom zwrócona. Francya władała Kanadą aż do 1759 r., w którym po bitwie pod Quebeck zrazu stolica, a potem i cała prowincya dostały się w ręce anglików. W pokoju zawartym 1763 r. Kanada albo raczej prowincya Quebeku, jak ją wówczas nazywano, dostała się zupełnie Anglii. W 1791 r. kraj otrzymał konstytucyą i został podzielony na dwie prowincye górnej i dolnej Kanady. W dolnej Kanadzie liczba mieszkańców w 1763 r. dochodziła do 70,000, w 1814 r. do 335,000, w tej liczbie było 275,000 francuzkich kanadyjan, reszta zaś była mieszaniną anglików, szkotów, irlandczyków i przychodniów ze Stanów Zjednoczonych. Teraz dolna Kanada ma do 800,000 mieszkanców. Dzieli się na pięć okręgów: Montreal, Three Rivers (Trois Rivières), Quebec, Gaspe i Saint Francis. Te dzielą się na 21 hrabstw, które mają drobniejsze podziuły na *seigneuries* t. j. grunta początkowo przez rząd francuzki prawem lennem nadane i na *townships* t. j. grunta przez rząd angielski od 1796 r. postąpione. Konstytucya ułożona jest na wzór angielskiej. Bezmała dziewięć dzie-

siątych ludności są katolicy. — W górnej Kanadzie w r. 1783 było dusz 10,000, w 1814 r. 95,000, a w 1826 r. do 231,800. Mieszkańcy po większej części przybysze z Anglii, Irlandyi i ze Stanów Zjednoczonych. Główne miasta są Toronto (York) stolica, Kingston, Niagara, Brockville, Queenstown i Chippeway.

— Następca zmarłego 28 Września Króla Delhi, Akbar Seui został koronowany w obecności angielskiego agenta Metcalfe nazywa się Suhraj-u-Aiw Buhadur-szach.

*Paryż 4 Stycznia.* Król mianował jenerał-porucznika Bugeaud i jenerałów Bro i Beurnan wielkiemi urzędnikami legii honorowej.

*(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)*

## Literatura.

### Asmodeusz w roku 1837.

*Wieczor czwarty.*

Bióro ogłoszeń.

(Dokończenie.)

— Króż to taki z pięcią łańcużkami od zegarków?

— Autor kompasu *bardzo-kieszonkowego (Montre solaire trés portative)* a do tego tylko 5 fr. kosztującego. *Zaleca* się tém, że jest bez igły i magnesu. To też wybornie ukazuje zachód słońca, o południu.

— Ale za 5 fr. tylko, dodał D. Kleofas.

— Ten pan w szlafmycy z dużą kartą, niesie zaproszenie na parowe statki. — «Dwa przepyszne steamery «*Hawr*, pod kapitanem *Gotrot* i *Hamburg*, kapitanem *Baladier* «do 400 tonn ciężaru niosące, *wybite bronzem*, z machiną « o słabem ciśnieniu, sile 120 koni równą, z *wytworne*«*mi appartamentami* dla podróżnych, chodzą regularnie z «Hawru do Hamburgu co Sobota.» Drugi podobny statek naładowany podróżnemi obiecuje za pomierną cenę dozwolić obejrzenia Grecyi, Konstantynopola, pobrzeża Afryki, etc. tak że najspokojniej można jechać będąc pewnym iż najciekawsze miejsca same się przed oczy nasuną. Radbym wiedział, jaki skutek moralny taka podróż uczynić może?

Ten pan znowu, jest to wynalazca nowej bijanki do masła? Impasse S. Opportune, 3. Co za ważne skuki na przyszłość!

— Ktoż to idzie po maśle?

— Doktor Elektropatyk—słuchaj co on pisze w ogłoszeniu. «Medycyna Elektro-patyczna doktora Bachoué, potwier«dzona przez akademią (bo akademia wszystko jak uwa«żasz potwierdza, nawet nowe bijanki do masła), okazuje, «że wszelkie słabości: mozgu, oczu, gardła, piersi, żołądka, «pęcherza, nerwów, skóry i innych części ciała ludzkiego, «są tylko *zatkaniem naczyń, skomplikowanem działaniem «niezwyczajnem elektro-humoralnem* i że nigdy im dokła«dnie zaradzić nie można, jak tylko zmniejszając lub po«większając, stosownie do stanu, własności elektryczno-ży«wotne naszego ciała. Pewien tej waszej prawdy doktor «Bachoué, wszędzie się podejmuje leczenia swoim kosztem «i z *góry nic nie bierze* (ten ważny punkt zostaje do spraw«dzenia na miejscu.) Adressować się od 9 do 2 godziny; «na place: Royale, 13 na Marais, od 2 do 5, Ulica de la «Bourse, 6.»

Gdyby takie były istotnie skutki medycyny elektropatycznej jakie P. Bachoué ogłasza, czyżby ona już nie była wszędzie powszechnie i tem chętniej przyjętą, że uwalnia od mnóstwa nieprzyjemnych praktyk allopatyki i ciężkich warunków towarzyszących kuracyi homeopatycznej? Lecz cóż? wszystko jest wielkiem, dopóki doświadczenie dłuższe nie zabije urojonych odkryć. Za posłańcem P. Bachoué idzie drugi posłaniec z ogłoszeniem pewnej kuracyi od anewryzmu sercowego i puchliny wodnej w piersiach! Zapewne liczne doświadczenia *sercowe* do tego odkrycia przywiodły panią Vallée de la Frenay; ale dla tego wszyscy umierają z anewryzmu i puchliny. Nareście może już dość D. Kleofasie, ale pozwól abym wielką pozostałą liczbę ogłoszeń, choć po imieniu tylko ci zaprezentował.

Oto naprzód: Ogłoszenie instytutu Orthopedycznego;

Gleuco-oenometr Chaptala.

Lampa oleopompa.

Homografia czyli sztuka rysowania roślin.

Ogłoszenie metody historycznej P. Jacotot.

Metody językowej P. Robertson.

Metody muzycznej, meloplastycznej i filharmonicznej gramatyki P. Salvadora Daniel.

Fortepiany żelazne.

Fortepiany z szrubą uciskającą Cluesmana.

Clyso-pompe.

Osteaby-lampy-świece.

Pyrostat, regulator ognia.

Pezoster, do wagi i miary drzewa opałowego.

Zapałki pyrogènes Merckela.

Créozot Billarda od bolu zębów.

Paraguay-Roux od bolu zębów.

Amandina, massa kosmetyczna.

Crinolina, materya z włosów.

Materya szklanna.

Woda indyjska do włosów.

Essencya Moki.

Woda kosmetyczna Addissona.

Kautery Leperdriel.

Pomada Dupuytrena.

Essencya Knbeby i Salsaparelli Smithrathbone.

Syropanti-pedogryczny P. Boubée, który był zapozwany raz przed trybunał poprawczy.

Fizyonotyp Sauvage'a.

Wielki Syrop Szparagowy Johnsona, uśmierzający, łagodzęcy, anti-hydropiczny i diuretyczny.

Pastylki kalabryjskie Potarda — etc. etc. etc.

Zdaje się że tyle wynalazków, tyle sposobów, tyle leków, tyle ulepszeń, wielką zmianę w życiu przynieśćby powinny. A jednak teraz więcej niż kiedy samobójstw z przesytu zbrodni, których powodem chuć nabycia pieniędzy, a

*

z niemi życia zbytkownego, które ubogich atmosferą zatrutą otacza!

Posłuchaj jeszcze do czego bezczelność dojść może we Francyi. Niedawno następne czytano w gazetach oznajmienie:

«Wino Noëgo.

«Po 4 franki butelka, *aby go znał każdy*, (wyborny pozor troskliwości)! Cena jego w roku następnym będzie po «10 fr. butelka. Aż dotąd jednej osobie więcej nad 25 butelek wydano nie będzie.

«Ambrozya, nektar, i wszelki napój giną przy tém roskosznem winie, które wedle tradycyj, pochodzi od winnej «macicy, posadzonej przez poczciwego ojca Noëgo, na gó«rze Ararat, po wyjściu z arki. Zapach tego nieporównanego toniku jest tak roskoszny, iż żal nam każdego, kto, «mając w kieszeni 4 franki, opuści tę ziemię nieskosztowawszy najcudniejszego z jego płodów.

«Na bazarze Prowancyi P. J. Aymes, ulica du Bac, 104, «i na bulwarze Kapucynek, 23. Zamknięta przedaż w niedzielę.» Któż nie widzi w tem razem szalbierskiego wybiegu i szyderskiej samołówki na prostoduszne kieszenie, z których się będzie smiać sam kupiec?

Jakżebym długo jeszcze musiał ci wyliczać wszystkie nowe towarzystwa i kompanie pieniężne, spekulacyjne! I ich także ogłoszenia, nieustępujące w niczem szarlataneryi poprzedzających.

Oto naprzykład uwiadomienie banku ostrożności (Banque de prévoyance) Plac Bursy, Nr 31.

«Najlepsze przyjęcie tego zakładu dowodzi, że równie «klassy wyższe jak i niższe towarzystwa pojęły system lokacyi «kapitałów, zręcznie wynaleziony przez założycieli tego zakładu, jedynego autoryzowanego przez rząd i *jedynego*, «*który oddaje wiernie co mu powierzą famije;* (piękna «pochwała dla innych!)

«Jeszcze dwa kapitały 100 fr. włożono na głowę Ojca «Świętego, 500 fr. na głowę biskupa Viviers P. Bonnel, i «500 na głowę Biskupa de Rose, Koadjutora Nancejskiego. «Ojcowie familij, kapitaliści, bezżenni, prawnicy, duchowni, «i wy, dobre matki, nie zechcecież zapewnić losu drogich «wam osób?» (Co za czułość.) Udajcie się z zaufaniem do «Banku ostrożności, i jak hrabia de Cornély będziecie mieli «dochód wzrastający, podwojony, potrojony, w dziesięćkroć «powiększony, a po was kapitał wasz wróci się dzieciom «lub dziedzicom. Wiadomo że hr. de Cornély ma dochód «1,550 fr. za 100 włożonych przed kilką laty, a inni «akcyonaryusze otrzymają po 5 i 6,000 fr. dochodu za «500 fr.!» Oczewiste dobrodziejstwo, gdyby tylko zapewnić się od bankructwa, ale na to jaka rada?

Towarzystwo Zegarmistrzostwa Paryskiego (i wiele innych) dla wzbudzenia zaufania, ogłasza jako założycieli i administratorów, panów:

Arago, deputowanego, sekret. akad. nauk.
Jenerała Baudrand, para Francyi.
Vice-hrabię Decaux, para Francyi.
Hrabię de Guchenec, para także.
P. Jouannin sekretarza tłómacza J. K. M.

Ci tylko imion swoich pożyczają panu Ingold, zegarmistrzowi w palais Royal, a on iztotnie jest całem towarzystwem.

Lecz gdy jedni proszą na klęczkach o akcyonariuszów, drudzy dla podwyższenia ceny ogłaszają że tylko kilka zostało kuponów do zbycia, inni wywijają się zręcznie od dystrybut, odkładają sessye, bankrutują, a gazeta oznajmuje:

«Oscyllacye dzisiejszej Bursy były niespodziane, procent trzeci otworzył 79, 25 i wkrótce liczne wykupy podniosły go do 79, 70, gdy nadeszłe roskazy śpiesznej przedaży kurs znowu do 79, 05 zniżyły aż do zamknięcia.

«Takie zmiany naturalnie sprowadzły za sobą złe skutki. *Jeden spekulator znikł niespodzianie, zostawując 400,000 fr. deficitu.* Trzeba być bardzo ostrożnym.»

I to, dodał diabeł, mieści się na jednej karcie z ustanowieniem nowych assocyacyj, które niemając po większej części żadnej hypotheki, są samołówką na kapitalistów. — P. Botherel, autor nieśmiertelnych restauracyj-omnibus, dał dla większej pewności wielkie swoje gmachy; lecz tu taxa podlega tysiącom nadużyć!! Najrozumniejsi ograniczają się małym a pewnym dochodem.

Nim porzucim Bióro Ogłoszeń, spojrz raz tylko jeszcze D. Kleofasie na tego dzikiej twarzy wysokiego mężczyznę, który przychodzi ogłosić w gazecie, iż jest jedynym na całą Francyą uprzywilejowanym negocyatorem małżeństw. Zapowiada on iż jak najmoralniej, wprzód dane będą i żądane objaśnienia o stanie zdrowia, charakterze, majątku i wieku aspirautów. — Ostrzega też iż bardzo małą pobiera taxę od szczęśliwie tym sposobem połączonych! — I jakże niemam się cieszyć! jak niepoklaskiwać! Otoż na co zeszła instytucya małżeństwa — winszujmy Francyi i światu!

*J. J. Kraszewski.*

Omelno.
7 Grudnia 1837 roku.

## Korrespondencya.

### LIST DO WYDAWCY.

*Panie Wydawco!* «Bardzo wdzięczny jestem Panu za umieszczenie w Tygodniku mego listu, który w pierwszej swej części wytyka omyłkę zecerów Pańskich, w drugiej zawiera wykład etymologiczny nazwy naszego szczepu, wykład przeciwny zdaniu Pańskiemu.

«Ośmielony dobrocią Pańską odważam się i w niniejszém piśmie zwrócić uwagę czytelników na ważniejszą omyłkę

zecerów, popełnioną w końcu mej rosprawy, której ostatnie wyrazy są: «Nie lubię śpierać się, jakkolwiek od *Sporów* pochodzę.» Nazwisko *Spory*, umieszczore z małém *s* w Tygodniku, może mię podać pour un mauvais plaisant.

«Poraz ostatni czépiam się do zecerów Pańskich, ośmielając się przy tém upraszać czytelników Tygodnika w imieniu Pana i jego korrespondentów, aby mieli się raz na zawsze na ostrożności względem omyłek drukarskich, które naturalnie muszą się wciskać w jego a które to omyłki często nawet sens nadwerężają, z wielkim bolem autora.

«Wracam się do dawnego mego rzemiosła. Zamyślam przedstawić powszechności dwa płody poetyczne, które oddawna u mnie się znajdują, lecz o których wzmianki dotąd nie posyłałem do Tygodnika, gdyż w nim zastrzęgły były inne me artykuły; a ja w rachunkach pieniężnych jak autorskich lubię być zawsze *au quitte* czynnie i biernie. Uznałem za potrzebne to tłumaczenie się dla niektórych czytelników Tygodnika. Oddawna bowiem zadłużony jestem względem nich przyrzeczeniem tego artykułu.

Wyszły teraz dwa poemata Ukraińskie, P. Jezierskiego, pod nazwą: *Ukraina, poema opisowe*, i P. Olizarowskiego, pod nazwą *Zawerucha*, powieść Ukraińska, zawarte w *Poezyach przez T. A. O.*

Zdaje się nam iż największy hołd poczynającym talentom oddamy, gdy śmiało poprosimy czytelników aby nie wahali się kolumny podporne naszej poezyi wywołać na porównanie. I tak, zapraszamy miłośników poezyi narodowej do wpatrzenia się w te gwiazdy naszego nieba poetycznego, których skazówkę tu damy:

«Miła oku, a licznym ożywiona płodem,
Witaj kraino mlékiem płynąca i miodem.»

*Trembecki.*

«Błogosław dobrym niebom, jeżeli ich wola
Dała ci żyć pod słodkiem powietrzem Podola.
Jakie miłe życie!»

*Gosławski.*

«Wspaniałe zamku Kaniowskiego wieże
Wznoszą się w chmury jak olbrzyma ramie;
A dzielnej ziemi powiewa z nich znamie,
A wielkich granic twarda ich pierś strzeże.
Kaniów po jarach, górach rospierzchnięty,
Igra jak dzieci pod piastunki okiem.
Dumne że płyną pod olbrzyma bokiem,
Poważnie kipią dnieprowych wód męty *)
A lasy, świeże jak powab nietknięty,
Po górach, dzikich jak rospaczy czoło,
Rozległe brzegi osiadły wokoło.»

*Goszczyński.*

«Piękny to widok Czertomeliku,
Sto wysp przerznęły Dniepru strumienie,
Brzoza się kąpie w każdym strumyku,
Słychać szum trzciny, słowika pienie.
A kiedy wiosną wezbrane wody
Zaleją wszystkie wyspy dokoła;
Jeszcze nad wodą widać drzew czoła,
Jakby rusałek cudne ogrody.
Gałązką mącą wodne błękity,
I jeszcze słowik w gałązkach śpiewa,
I szumią brzozy, lecz nad ich szczyty
Wznosi się fala i nikną drzewa.
Dziko Dniepr szumi gdy w jego łonie
Sto wysp zielonych wiosną zatonie.»

*Juljusz Słowacki.*

Przesiękniony tą atmosferą poezyj polskich niech czytelnik nie boi się przejść wprost do *Ukrainy*, *P. Jezierskiego.*

«Obszerna recenzya poezyj Michała Jezierskiego znajdowała się w Wizerunkach. — Gdy to dzieło rozejdzie się za granice naszych prowincyj, ujrzemy pewnie o niem piękne zdanie P. Budziszewskiego. My, s śmiałością nam właściwą, nie wahamy się zalecić P. Jezierskiego poetycznej części naszej publiczności jako Lamartine'a Polskiego — tak jak nie wahaliśmy się pierwsi przedstawić Pana J. J. Kraszewskiego jako poetę z wielkim talentem, na wiarę kilkunastu jego wierszy, które nam jak z obłoków spadły po jego pierwszych pismach — i zawsze wykrzykujemy: *ślicznie!* ilekroć czytamy ten poetyczny wyjęk rozmiłowanej i rozżalonej duszy:

«Proch s twego ciała w grobie, dusza będzie w niebie.
Lecz gdzie ja znajdę ciebie!»

«Teraz upominamy się o Tomasza Olizarowskiego, którego w r. 1833 porównaliśmy z Janem Pawłem, na co Pan Wydawca nie zdawał się przystawać.

Śmiemy utrzymywać się przy naszem zdaniu, *) dodając iż obok dzikiej twórczości Richtera, Olizarowski posiada mechanizm wierszowy w najwyższym stopniu, i należy do tej małej liczby excentrycznych poetów, w których siła przedmiotowa zagłusza wszelki egotyzm **) inaczej, jest on, w całem znaczeniu tego wyrazu, wysokim artystą, godnym stanąć obok Shakspeare'a, Goethe, Walter-Scotta. ***)

*) Nigdy nie byliśmy wielbicielami Goszczyńskiego; i teraz, niech się nam godzi zapytać: co może być śmieszniej wymuszoném, nad te dwa, obok siebie stojące wyrazy: «*Poważnie kipią!!*» (*Wyd. Tyg.*)

*) A my przy naszém. (*Wyd. Tyg.*)

**) ? (*Wyd. Tyg.*)

***) ?? (*Wyd. Tyg.*)

«Za śmiałém wyda się teraz to porównanie, bo dopiero dwa poemata jego wyszły na świat — lecz spodziewamy się dożyć chwili *) w której dalsze jego płody poprą zdanie nasze w oczach powszechności, i my będziemy xiężycem co swe światło weźmie od słońca, którego istnienie przeczuł.

«Znowu prosimy czytelników s poezyą w duszy do przejęcia się nieśmiertelnemi wzorami któreśmy w górze wzmiankowali, dodania do nich wiekopomnych głosów Antoniego Malczewskiego i Bohdana Zaleskiego, które s środka ziemi Ukraińskiej zdają się wychodzić, tak oddychają jej cząstkami rodnemi:

«Ej ty na szybkim koniu gdzie pędzisz kozacze,
Czyliś zoczył zająca co na stepach skacze!»

«W prawo i w lewo rumak pędzący,
W prawo i w lewo perz, trawę ścina.»

I po tej bujnej, żyjącej poezyj nie powstydzimy się Olizarowskiego, który na wstępie tak do nas przemawia rytmowym i rymowym, pełnym muzykalności wierszem:

CHMURA.

W imie Ojca-j Syna-j Ducha:
Wzleciał na koń Zawerucha;
Wzleciał, — krzyknął: — w Imie Boże!
W step — hop! dalej przez traw morze,
Kopytami w pław!

O! w stepowe ty burzany
Na wiek wieków zabłąkany,
Do przegonu stawaj wietrze,
I weź skrzydła co najletsze,
Grzywą tak się baw.

Z karku w trawę czarna grzywa,
Z trawy na kark się przelewa;
To jak czarna chorągiewka
Po nad polnej róży drzewka
Szumi, świszcze, gra.

Koń stać zda się, step się rusza:
Kozakowi rośnie dusza,
On tak lubi. — Pędzi, milczy;
W twarzy jak wzrok nocny, wilczy
Blask radości ma.

Dalej tak chmury opisuje: —

Chmury ciągną czarną rotą,
Poszczerbione piorunami,
Osmalone łyskaniami,
Brudne, chłodne. Widać błoto
W piersiach, brzuchach ich.

A po czole rozczochraném
Błyskawica prędka pływa;
Szuurkiem w zygzak połamanym
Z twarzy chmury się dobywa,
Jak zaskórny śmiech.

Wiatr stepowy rozzłoszczony
Że w przegonie wyprzedzony,
Rozkręcił się, — w niebo skoczył,
Tysiąc kłębów chmur wytoczył,
I na step je pchnął.

Kilka chmurek ubrał biało,
I na końcu je prowadził,
Słońce z wierzchu całowało,
Wiatr z pod spodu równał, gładził,
I w jednę je spiął.

«Czujesz zaraz po zaczęciu iż język i wiersz w przemożnego artysty są rękach — jak poznasz po preludjum iż skrzypce są we władaniu Lipińskiego. Język bowiem i instrument naginają się do wielkiej woli genjuszu, jak posłuszne dzieci. *)

«Kończymy na tém przytaczanie poezyj Olizarowskiego, bo niema co wybierać — trzebaby chyba całe dwa poemata przepisać.

Olizarowski między innemi rzeczami o P. Padurze, pisze:

Umiém po części jego *Szalony* (młodocianą kompozycyę na drobną skalę, pełną pierwiastków poetycznych). Możemy nią przysłużyć się Tygodnikowi, jeśli Pan Wydawca będzie sobie tego życzył. **) *T. B.*

13 Grudnia 1837.

*) A my nie spodziewamy się żyć tak długo. *(Wyd.)*

*) Wszystko to bardzo dobre, ale nam się zdaje że autor artykułu mógłby być oszczędniejszym w użyciu superlatywów. Kiedyś obszerniej pomówimy o tych pięknościach Poezyi Ukraińskiej. *(Wyd.)*

**) Bardzo proszę. *(Wyd.)*

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 6-го Января 1838. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.